Nr. 12. Bytom, (Beuthen O.-S.) dnia 20 marca 1879. Rok III.

POSTĘP ROLNICZY.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach 1 markę w państwie Pruskiem; w Austryi 1 złr., w Królestwie Polskiem 60 kop.

Skład główny na Królestwo Polskie u p. J. J. Okońskiego w Warszawie (księgarnia krajowa i zagraniczna).

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego
dla Górnego Szląska.
Wychodzi co czwartek w Bytomiu, (Beuthen O.-S.)
pod redakcyą
Stanisława Przyniczyńskiego.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub od zajętego takiegoż miejsca 20 fen.

Listy adresować należy: redakcya lub ekspedycye **Postępu Rolniczego** w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Rękopism nie zwracamy.

Upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty, która jak dotąd wynosi na wszystkich urzędach pocztowych **1 markę** *kwartalnie. W Austryi z[illegible]ywać także można na wszystkich urzędach pocztowych za cenę* **60 centów** *kwartalnie. — Prosimy życzliwych przyjaciół o rozpowszechnianie pisma naszego, gdyż w miarę przybywającéj liczby abonentów, postaramy się [illegible] powiększenie pisma.*

Łańcuchem solidarnym,

połączmy wszystkie centralne towarzyswa rolnicze w trzech znajdujące się zaborach, aby całością wspólnych sił, dawnego potężnego kraju naszego polskiego, radzić nad podniesieniem dobrobytu i zbudować silną podstawę, na której szczęśliwie i pomyślnie rolnictwo, handel i przemysł rozwijać się może.

Mam na myśli czysto ekonomiczne stósunki wszystkich warstw społeczeństwa naszego, pod trzema znajdującemi się zaborami; a ponieważ wiadomo nam, że podzielona praca na części w różnych kierunkach rozstrzelona, nie osiąga pożądanego skutku, dla tego w poniżéj wymienionym projekcie, powziąłem złe, które leży w organizacyi naszéj, przedstawić w stronie ujemnéj.

Od czasu zaboru Polski, prawie każda prowincya oddzielną posiada prace na polu publicznem pod względem ekonomicznym, tak iż granice przez ubiegłe sto lat niewoli naszéj, dzielą już prawie i ducha narodu. Każda prowincya pracuje wyłącznie prawie dla siebie, bez względu na całość naszego narodu! a w nieporadności naszéj rozłazi nam się wszystko w ręku, nawet te cegiełki, któreśmy jednę na drugą lepili, niedając nic trwałego cementu ani osłony, rozpadają się w niwecz, podczas gdy inne sąsiednie narody, innych narodowości łączą pomiędzy sobą towarzystwa rolnicze, posyłają na takowe wzajemnie swoich delegatów, reprezentantów, aby niejedno u siebie naprawić, ulepszyć i podnieść kulturę, przeprowadzić melioracye, zmienić gospodarstwo tak, aby każda jego gałąż odpowiednio rentować się mogła. — Nam Polakom nieodzownie potrzebna jest taka jedność ekonomiczna, aby w pewnem oznaczonem miejscu, czy w Krakowie, Poznaniu lub w Warszawie, stanąć mogła reprezentacya czyli prezesi Tow. Cent. rolniczych a nawet powiatowych, i to z prowincyi: Prus Wschodnich i Zachodnich, Księstwa poznańskiego, Górnego Szląska, Galicyi, Królestwa Polskiego, Ukrainy, Podola, Rusi i Litwy. — Projekt powyższy powinien znaleść odgłos, aby zwołać takie generalne zgromadzenie z wszystkich powyżéj wymienionych prowincyi i aby pomyśleć o polepszeniu bytu kochanego narodu naszego. — Wolne pole działania ekonomicznego daje nam sposobność do tego, a sama myśl takiego zebrania, już nas pobudzać powinna do uskutecznienia téj idei. — Ileżby na takim zebraniu nie powstało nowych projektów, ulepszeń, weźmy n. p. co do regulacyi Wisły; ile ona corocznie wyrządza szkody? ile niszczy pracy, którą na miliony liczyć można?*)

Z projektem powyższym zwracam się do centralnych Tow. rolniczych, aby łaskawie raczyły pomyśleć o nim i łańcuchem solidarnym połączyły wszystkie stowarzyszenia, urządzając raz w roku generalne zgromadzenie rolnicze. Pisma rolnicze rozchodzą się do Królestwa i Rosyi, wszędzie mają wstęp wolny, dla tego korzystajmy z praw jakie nam przysługują. Obudźmy braci naszych w Królestwie Polskiem, aby wspólnie radzić nad tą najważniejszą bytu naszego przyszłością, gdyż bardzo ważne sprawy jak n. p. kwestya kredytu bezprocentowego, kwestye melioracyi i inne, wymagają od rolnika innych form i warunków kredytu, które obszernie w piśmie naszem wyjaśnione zostały.

Stanisław Przyniczyński.

*) Fejleton „Postępu Rolniczego“ obszerniéj nam o tem opisuje, a rzeczywiście są na wszystko środki. Rosya, która nic nie czyni dla Królestwa Polskiego, niech udzieli subwencyą na regulacyą Wisły. Obywatele ziemscy sami o to postarać się winni.

Wyka, groszek zielony i prawidła ogólne zasiewów mięszanych.

Są to rośliny pastewne, podrzędne, daleko mniéj ważne i nietyle plenne co koniczyna, esparceta i lucerna.

Uprawiają się w przypadku nieurodzaju koniczyny lub zastąpienia jéj uprawy, aby zbyt często na jeden grunt niepowracała.

Rośliny powyższe tę wspólną zaletę przedstawiają, że żadna z nich gruntu niewyczerpuje, lecz owszem polepsza go, w razie gdy sprzęt przed dojrzeniem uskuteczniony został.

Dobrze jest wysiewać z niemi pewną ilość owsa lub żyta, wynoszącą część czwartą zasiewu zwyczajnego. Łodygi zbóż tych służą za podporę roślinom pastewnym, które tym sposobem zyskują na jakości. Bobik także doskonale odpowiada temu przeznaczeniu.

Jeżeli wyka do spożycia na zielono jest przeznaczona, trzeba ją kosić w chwili rozkwitania.

Przeznaczona na wyniszczenie, nie może być sprzątaną aż po zupełnem rozwinięciu się strąków.

Sprzęt uskutecznia się zwolna, zwłaszcza gdy strąki są jeszcze zielone; przed zwiezieniem należycie wyschnąć powinny.

Z jednego hektara otrzymać można 4 do 5000 kilogramów paszy suchéj, która lepszą jest dla bydła roboczego i owiec, aniżeli dla krów.

Groszek zielony wydaje paszę lepszą jak wyka i dobrą dla wszelkiego rodzaju bydła. Lecz wysoka cena nasienia, niedozwala rozwinąć jego uprawy na obszerniejszą skalę.

Groszek łąkowy, soczewica, łubin.

Uprawa tych roślin powodzi się zwłaszcza w stronach południowych, gdzie one bardzo korzystnie zastępują wykę i dają miejscę prawie tymże samym uwagom.

Są one następujące dla gatunków trwałych: lucerna z wyką białą albo lucerną chmielową lub esparcetą; koniczyna biała z lucerną chmielową.

Dla upraw rocznych mięszają zwykle groch z wyką lub groszek łąkowy z soczewicą.

Mięszanki te noszą nazwy rozliczne. Należy wysiewać z niemi żyto, bobik lub owies, jako rośliny ochronne.

Pasza z tych mięszanek otrzymana, zaleca się rozmaitością, wysokim stopniem dobroci, przedstawia plon obfitszy jak w razie oddzielnego uprawiania tych roślin.

Zaczynać wysiewem ziarn grubszych i kolejno przyjść do najdrobniejszych, bowiem w przypadku zaniedbania tego warunku, niezdołalibyśmy nasienia rozrzucić równomiernie, z powodu różnicy w wadze.

Lucerna chmielowa.

Lucerna chmielowa jest rośliną dwuletnią, z łodygami pochyłemi, któréj wysokość rzadko przechodzi 0,m.33, rośnie ona samorodnie na gruntach lekkich, wapiennych i krzemiennych; może plonować na ziemiach suchych, tam gdzie koniczyna się nieudaje.

Spożytkowana na sucho, przedstawia karm mniéj obfity, ale staje się plenniejszą w razie wypasania, ponieważ wciąż odrasta pod zębem bydlęcym. Jest to pastwisko wyborne szczególniéj dla owiec, gdyż niesprawia im odęcia jak koniczyna.

Lucerna chmielowa plonuje lepiéj w okolicach zimniejszych, umiarkowanych jak strefie południowéj, gdzie zbytek gorąca jéj niesprzyja.

Godzi się z każdym gruntem, lecz główną jéj zaletę stanowi niezgorsze plonowanie na piaskach jałowych, gdzie lucerna się nieudaje, oraz na gruntach wapiennych, za ubogich dla należytego

Panowanie wody

w zawodzie ekonomicznym

przez

Janka z Głodomanku 1879.

(Ciąg dalszy.)

Na Czerwonéj Rusi do ostatnich czasów Rzeczypospolitéj prowadzono znaczny handel rybami solonymi i suszonymi — dzisiaj wszystko ustało. Jakże ma rybak robić wielkie wkłady na sieci, kiedy zanieczyszczona rzeka kłodami, rupieciami, zamulonemi całemi drzewami tamuje jego przedsięwziętą pracę? Dziś krzyczą w niebogłosy upadliśmy, ziemia nie chce rodzić, jakby się już wysiliła, ustał handel, dobrobyt przeminął. Za nic te krzyki i narzekania. Mamy tę samą ziemię, jéj postać się zmieniła, te same rzeki płynące w tym samym kierunku, tylko lud się odmienił, zleniwiał. Kto patrzy się tylko na zagranicę, i tam go zachwyca rolnictwo, handel, żegluga, a nie wspomni, że to samo ma że powiem pod nosem, niech czyta księgi naddziadów swoich, jak oni gospodarowali i sprowadzali z zagranicy do domu bogactwa. Pieczone gołąbki nie wlecą same do gąbki — mówi nasze przysłowie.

Pragniemy Postępu, nie szukajmy go za granicą, stworzmy go w kraju na własnéj zagrodzie, nie cudzemi, ale swojskiemi środkami, nie ogołocimy się, jak się ci ogołacają, co im zagraniczne tylko smakują potrawy.

Ten krótki rys zdaje mi się wystarczy jako blankiet ogólnego poglądu na sieć rzek; dwa morza stoją otwarte, do nich płyną rzeki, a my nie naśladujemy Kozaków, abyśmy porobili czajki i pchnęli się jak oni pod sam Konstantynopol dla zdobyczy! Choć niektórzy pesymiści mówią, iż wszystko stracone — nie — można Polsce odjąć wszystko, ale nadziei nie — handlu i pracy także nie. Niech będą rządy, jakie Opatrzność nadaje narodom w różnych chwilach, ale każdy rząd szanuje pracowitego człowieka. Zapanujmy nad rzekami, skoro jest w naszéj mocy, a zapewne zakwitnie nam przyszłość szczęśliwsza jak teraz.

Po zakończeniu tego drugiego oddziału, skreślę jeszcze jeden na dopełnienie przedmiotu.

III.

Klimatologia całéj Polski jako strefy umiarkowanéj nie jest jednakowa, wprawdzie ma cztery pory roku, wiosnę, lato, jesień i zimę, ale nie ma jednakowéj temperatury wszędzie; miejsca posunięte ku morzu Bałtyckiemu, mają mierniejsze lato i lżejszą zimę, niżeli w głębi kraju, z powo-

wypłodzenia esparcety, rośliny pastewnéj, właściwéj gruntom tego rodzaju.

Uprawa lucerny oraz ilość nasienia jest taż sama co i dla koniczyny czerwonéj. Wysiewa się z koniczyną białą, w stosunku 7 kilogr. na 8 kilogr. koniczyny, na hektar.

Wydaje tylko 3000 kilogr. paszy suchéj z hektara, a zatém zwykle przeznacza się na pastwisko dla owiec.

Wysiana w porze wiosennéj na zbożu, służy na pastwisko w jesieni; poczém znów napędzają tam owce, gdy roślina kwitnąć zaczyna na wiosnę następującą, co powtarza się raz lub dwa razy w przeciągu lata.

W końcu trwanie lucerny kończy się w początku jesieni roku następującego, po przehurtowaniu na niéj owiec.

Przegląd tygodniowy.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Bratniéj Pomocy Akademików Polaków w Proszkowie, z półrocza zimowego 1878/9 r.

Towarzystwo Bratniéj Pomocy składało się w półroczu zimowem 1878/9 r. z 12 członków miejscowych, 208 zamiejscowych i 53 czł. honorowych. Towarzystwo utrzymywało jednego stypendjata, któremu udzielało 66 Mr. miesięcznie; oprócz tego udzieliło dwom Akademikom Polakom jako jednorazową pożyczkę, każdemu po 75 Mr. — Posiedzeń Towarzystwa w ciągu półrocza odbyło się: zwyczajnych dwa, nadzwyczajnych pięć i walne jedno. — Posiedzeń Dyrekcyi odbyło się pięć. — Jedną z ważniejszych czynności Towarzystwa, było ułożenie nowych Statutów. — Ruch w Towarzystwie i rozwój Jego, o ile to zależało od członków miejscowych, nie pozostawia nic do życzenia; niestety tego samego powiedzieć o członkach zamiejscowych, którzy zapominając o przyjętych zobowiązaniach, paraliżują rozwój Towarzystwa, a przecież to są zobowiązania honorowe. Czyżby nasi poprzednicy o tem zapomnieć mieli? Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa, obraną została nowa Dyrekcya na półrocze latowe 1879 r. w skład któréj wchodzą: Jako protektor, Dyrektor Akademii Tajny Radzca Dr. Henryk Settegast, jako prezes, członek Teofil Kępalski; jako kurator, członek Konstanty Łyskowski i jako podskarbi, członek Eustachy Lubański. — Stan Kassy. Remanent z latowego półrocza 1878 roku 5585,91 Mr. Dochód z półrocza zimowego 1878/9 roku 403,26 Mr. Ogół dochodu 5989,17 Mr. Rozchód 684,40 Mr. Pozostaje w kassie oszczędności 5304,77 Marek. — *Kazimirz Szwojnicki*, prezes. *Teofil Kępalski*, podskarbi. *Mieczysław Sikorski*, kurator.

Proszków 8go Marca 1879.

* **(Przestroga.)** Przypominamy wszystkim właścicielom ogrodów, sadów, alei, słowem tym wszystkim, którzy mają drzewa owocowe, krze itp. aby przed 15 kwietniem starali się takowe pooczyszczać z gąsienic (gniazd tychże) inaczéj, gdyby tego nie uczynili, według § 368 al 2 kodeksu karnego, popadliby karze 60 m. albo 14 dni więzienia. Teraz jest do tego najstósowniejsza pora a leży to we własnym interesie każdego właściciela drzew.

* **Minister handlu** wydał rozporządzenie, że węgla góruoszląskiego transport 50 kilo, odtąd do Królewca będzie kosztowało 46 fen., do Gdańska 36 fen. Do bliższych zaś stacyi jak to: Krzyża, Szczecina, Bydgoszczy pozostaje stara cena 50, 56 i 60 fen. za 50 kilo. Otóż mamy dyferencyalne taryfy.

* **Na ostatniem posiedzenin,** przyjęła izba poselska sejmu pruskiego projekta do prawa w celu tworzenia banków rentowych melioracyjnych. — Projekt Nowego systemu kredytowego, który sz. czytelnikom jest znanym, przedłożonym został w parlamencie, lecz jak zwykle każda ważna sprawa musi przechodzić przez ognie, tak też i ten projekt to samo spotkało. Potrzeba przeprowadzenia takowego jest konieczną i czy rychléj, czy późniéj przejść będzie musiał.

* **Dwa miliony** marek wynoszą koszta, które powstały w skutek wygubienia księgosuszu w Niemczech, który też uważać można za zupełnie przytłumiony.

* **„Pielgrzym“** ogłasza w numerze 31 odezwę w celu składek na dotkniętych powodzią w Świeciu, gdzie 135 domów zamieszkałych przez 1769 dusz, dwa kościoły i synagoga stoją pod wodą. Miasto to przedstawia obraz grozy i spustoszenia jeżeli się widzi, że domy wyżéj dachu wodą zalane. Składki dla nieszczęśliwych przyjmuje ks. Block proboszcz w Świeciu.

* **We Lwowie** zwołaną została przez namiestnika hr. Potockiego dnia 10 bm. ankieta celem zbadania głó-

---

du, iż w téj okolicy panują przeważnie wiatry zachodnie poczynające się na Oceanie Atlantyckim i przynoszą w zimie cieplejsze powietrze, na wiosnę zasie i w lecie wieją wilgotnem chłodem, ocieplają tedy zimę, a oziębiają lato. Wiatry zasie na stoku Czarnego morza pochodzą ze suchych okolic azyatyckich i są w lecie ogromnie spiekłe, w zimie zasie mroźne. Jednakowoż w każdéj porze roku zdarzają się bardzo liczne od tych ogólnych prawideł zboczenia. Odmienny kierunek wiatrów sprowadza odmienne stósunki deszczów i wilgoci, a tych sprawcą nie jest wyłącznie że powiem niebo, lecz także sam człowiek, a ten pogląd interesować powinien każdego, tym więcéj rolnika.

Stwórca nim ulokował człowieka na ziemi, uczynił wprzód wszystko, co do jego utrzymania było potrzebnym i koniecznym. Świat roślinny pokrył swoją szatą ziemię, zwierzęta także zamieścił wszędzie, aby ten człowiek miał je do swojego użytku i zabezpieczał na przyszłość los swojéj familii. Historya starożytna potwierdza to zdarzenie podaniem do nas zaszłym. Ów ogród, czyli raj ziemski był to las, w nim się rozmnożyło ludzkie plemie, bo on zasłanial ciało przed wiatrami, dał materyał do paliwa i odzierzy, dał zwierzynę i nasiona na pożywienie. Ztąd poszło, że pierwéj rozwinęły się narody pasterzy niżeli rolników. Ciemneć wprawdzie są podania tak odległéj zamglonéj przeszłości, ale o ile sięga podanie historyi, poświadcza nam o postępie narodów w dwojakim kierunku, mamy Nomadów żyjących z łowów, mamy Nomadów rolników. Dla pierwszych był las wszystkim, dla drugich zasie tylko ziemia, którą obracał na rolą. Między niemi powstała walka, rolnik wypowiedział ją lasom, niszczył je ogniem, motyką, siekierą. Nomada łowczy musiał się ścieśniać na coraz mniejsze terytoryum; w miarę wycinania lasów przestało życie nomadyczne, gdyż ubywało coraz więcéj zwierzyny; do tego za naszych czasów doszło stopnia, iż przemogło rolnictwo lasy, nawet zaszło na równowagę, pokazał się brak drzewa i bojaźń, czy wystarczą lasy nawet na przyszłe ich zapłodnienie. Jakież skutki wypłynęły z téj zaciętéj walki dla samego rolnika? Bym był krótszym w odpowiedzi, powiadam, iż zwycięzca rolnik został dziś zwyciężonym — dziś ziemia mniéj rodzi, niżeli dawniéj rodziła, temperatura klimatyczna zmieniła się — roślinność nie rozwija się, zwierzęta karłowacieją i gatunki ich znikają, a człowiek rolnik podwajając zabiegi i pracę, wystawiony jest na ciągły niedostatek, biedę, głód i nędzę. — Dla czego?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wnych powodów upadku handlu zbożowego w Galicyi. Obrady trwały przez dni trzy pod przewodnictwem namiestnika, w których brali udział pomiędzy innemi: J. E. hr. Wodzicki, hr. Pinirski, p. Abrahamowicz, dr. Zywicki.

* **Anglia** zakazała przywozu bydła rogatego z Austryi, Niemiec i Belgii; żywe bydło do Anglii wcale nie może być wprowadzone. — W Londynie odbędzie się międzynarodowa wystawa chmielu, w dniach od 30 czerwca do 7 lipca br., z inicyatywy tamtejszego towarzystwa rolniczego.

Wiadomości handlowe.

Bytomskie ceny targowe

z dnia 19 marca.

	ℳ	₰	ℳ	₰
Pszenica za 50 kilogramów	7	85	8	55
„ żółta	7	45	8	15
żyto	5	90	5	10
jęczmień	7	27	6	35
owies	6	—	5	35
groch	7	55	7	25
ziemniaki	1	20	—	—
centnar siana	2	50	2	60
kopa słomy	11	—	11	20

Ceny Gdańskie.

Płacono za szefel berliński 80 fnt:

Pszenicy	6 ℳ 45 ₰	7 ℳ 60 ₰
Żyta	4 „ 20 „	4 „ 50 „
Jęczmienia	4 „ 30 „	5 „ 00 „
Grochu	4 „ 20 „	4 „ 90 „

Berlin, 19 marca. Pszenica na kwiecień-maj 179·— mk., na maj-czerwiec 181,50. Żyto loco 20 mk., na styczeń 119·50 mk., na kwiecień-maj 121·— mk., na maj-czerwiec 121 50 marek. Jęczmień loco 100=185 mk. Owies na kwiecień-maj 125.— mk., na maj-czerwiec 117·— mk. Olej rzepakowy loco 56 50 mk, na styczeń 56 20 mk., na kwiecień-maj 56 70 mk. Spirytus loco 51 50 mk, na styczeń 51 90 mk., na kwiecień-maj 53 20 mk·, na maj-czerwiec 53 40 mrk.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 19 marca.

Ceny targowe w Wrocławiu, szefel po 50 Kilogr.	Towar pięk. M.	f.	śred. M.	f.	posl. M.	f
Pszenicy	8	60	7	50	6	25
Żyta	6	60	6	45	6	20
Jęczmienia	7	60	8	60	6	20
Owsa	7	50	5	40	6	—
Grochu do gotowania	16	—	15	—	14	50
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofli	1	55	1	50	1	20
Łubinu żółtego	—	—	—	—	—	—
Słomy	3	80	3	40	3	30
Siana	6	—	4	80	3	20
Wołowiny za 1 Klg	1	25	1	5	—	—
Wieprzowiny	1	20	1	—	1	10
Cielęciny	1	10	1	5	1	70
Masła	2	10	1	80	1	80
Jaj za kopę	2	—	2	—	—	—

Nakładca St. Przyniczyński w Bytomiu (Beuthen O/S.) Druk „Gazety Górnośląskiéj“ w Bytomiu (Beuthen O/S).